

W



ieczór wigilijny. Palą się świece, rozbrzmiewają kolędy. Pachnie rybą i sianem. Cała rodzina zgromadziła się razem, łącząc kilka pokoleń. Być może nadeszła jedna z nielicznych chwil w roku, gdy przy wspólnym stole usiedli bliscy i dalecy krewni. Po modlitwie wszyscy dzielą się opłatkiem i składają sobie nawzajem życzenia. Potem zabierają się do uroczystej wieczerzy. Wszystkie talerze napęlniają się ziemniakami ze śledziem, kapustą i grzybami... Oprócz jednego. Na skraju stołu zostaje pusty talerz. Zgodnie z tradycją jest przeznaczony dla nieoczekiwanego gościa: zaspokaja sumienie gospodarzy domu. I nagle, gdy wszyscy zaproszeni już są, słyszy się pukanie do drzwi... W rzeczywistości tradycja zostawiania pustego miejsca przy stole wigilijnym ma kilka znaczeń. Niektórzy czynią to na pamiątkę o bliskim zmarłym, inni – dla osoby, z którą się pokłócili, w nadziei na zgodę. Większość natomiast przestrzega zwyczaju, pozostawiając puste miejsce przy stole dla nieoczekiwanego gościa.

† W każdym razie ważne jest, by symbol nie przysłonił działania. Stawiając talerz dla krewnego, który odszedł do wieczności, warto pamiętać o modlitwie za jego duszę. Zostawiając miejsce dla przyjaciela, z którym się pokłóciliśmy, trzeba umieć nie tylko wysłuchać przeprosin, lecz także samemu poprosić o przebaczenie. I najważniejsze na co chciałoby się zwrócić uwagę: szykując dodatkowe naczynia dla wędrowca, powinniśmy świadomie się zdecydować na przyjęcie go w swoim domu, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Sądzę, że tradycja zostawiania pustego miejsca przy stole, która trwa przez wiele wieków, może być aktualna również w naszych czasach. Dziś nieraz dostrzegamy, że ludzie nie otwierają mieszkań, jeśli na nikogo nie czekają, a ktoś nagle zapuka do drzwi. Nie odbierają telefonu, widząc nieznamy numer. Po wejściu do mieszkania szybkim ruchem zamykają drzwi na klucz. Wiadomo, powinniśmy się troszczyć o własne bezpieczeństwo. Jednak czy za tymi gestami kryje się wyłącznie chęć ochrony siebie? Może w rzeczywistości boimy się nieoczekiwanej prośby, na którą będziemy musieli odpowiedzieć? Może nie chcemy spotykać samotnie mieszkającego sąsiada, z którym trzeba prowadzić uciążliwy dialog? Innymi słowy, może po prostu nie chcemy zauważać jakiegokolwiek troski oprócz własnych?

Cudowna tradycja dodatkowego, pustego talerza przypomina, że powinniśmy mieć otwarte serce. I co roku mamy szansę się tego uczyć.

Zbliżający się wieczór wigilijny może się stać kolejną okazją, by nikogo nie odrzucić, lecz przyjąć. I nie chodzi o skrajności. Nie ma potrzeby, by zapraszać do siebie dziesiątki przypadkowych ludzi z ulicy. Raczej chodzi o zwykłą ludzką empatię do tego, kto potrzebuje życzliwości. Wszyscy żyjemy w społeczeństwie, konkretnym otoczeniu i na pewno mamy obok osoby, o których nikt nie pamięta. Może kolegę-dziwaka w pracy, mieszkające w pobliskim domu dziecka sieroty czy babcie i dziadków z domu starców. Nieważne, kim jest i czym się

zajmuje ten człowiek. Ważne jest pozwolić mu odczuć, że nie jest na tym świecie zbędny.

Dziś wielu ludzi cierpi z różnych powodów, jednak uczucie samotności wydaje się być najbardziej dotkliwie. Tak mało dajemy z siebie innym... A przecież nic nie tworzy prawdziwej więzi lepiej niż chwile spędzone razem. Często wszystko zależy od czasu. Ciągłe go nam brakuje. Pora więc sobie przypomnieć, że nie możemy ofiarować człowiekowi nic bardziej kosztownego niż swój czas. I w pustym talerzu podczas świątecznej wieczerzy chodzi przede wszystkim nie o poczęstunek, lecz o uwagę. ...Więc co się odbędzie, jeśli ktoś zapuka do naszych drzwi w wieczór wigilijny? Atmosfera miłego świętowania zostanie naruszona czy odwrotnie stanie się jeszcze bardziej uroczysta? Czy znajdziemy w swoim sercu trochę wyrozumiałości dla bliźniego, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji się znalazł? Gdyż właśnie tego pragnie od nas nowonarodzony Jezus. Nie znalazłszy innego schronienia, przebywa On w stajni i chce, by miejsce dla innego człowieka znalazło się u nas nie tylko w wieczór wigilijny. Wzywa każdego, by zawsze „mieć przy sobie dodatkowy talerz”. W takim wypadku tradycja pustego miejsca wypełnia się chrześcijańskim sensem, a to miejsce pozostaje puste wyłącznie z nazwy.